



KRAKÓW, ŚRODA - 25 WRZESNIA 1940.

KOMUNIKAT WOJENNY

W poniedziałek usiłowały niem. eskadry bombowe w towarzystwie licznych aparatów myśliwskich, atakować Anglię. Nadlatywały one z terenu hr Kent w kierunku na Londyn. Ogień zaporowy ang. artylerii przeciwlotn. był tak silny a operacje ang. myśliwców tak znakomite, że żadna z niemieckich maszyn nie przedarła się nad Londyn. 8 maszyn niem. zostało zestrelonych, przy czym Anglicy nie ponieśli żadnych strat. W pierwszym udaremnionym nalocie brało udział ok. 150 maszyn niem. W nocy ponowiły eskadry niem. bomb. ataki na stolicę W. Brytanii. Pojedyncze samoloty dotarły do ujścia Tamizy i obrzuciły bombami kilka domów mieszkalnych. Również na terenie hr Kent uszkodzono niewielką ilość domów prywatnych. W obiektach wojskowych nie wyrządzono żadnych szkód.

W nocy z poniedziałku na wtorek, rzuciło ang. dow. floty powietrznej - największe od czasu wybuchu wojny - formacje bombardowców do ataku powietrznego na Niemcy i kraje okupowane. Przeprowadzone przez te formacje operacje były b. gwałtowne i rozległe. Na pierwszym planie ataku był Berlin, nad którym przez blisko 4 godziny unosiły się bombardowcy RAF. W ciągu tej nocy nie mieli Berlińczycy wiele okazji do snu, gdyż nad miastem rozlegały się bez przerwy detonacje ciężkich bomb zrzuconych przez 8 eskadr ang., którym udało się przedrzeć do samego centrum Berlina. Celem ataków ang. były wielkie elektrownie i gazownie w Scharlottenburgu, Willmensdorfie, Klingenbergu, Friedrichstadt, Moabicie i w zach. części Berlina. Jedna tylko z bombardujących maszyn ang. spowodowała w wielkiej elektrowni 5 olbrzymich pożarów widocznych na odległość 25 klm. Drugi lotnik bryt. stwierdził wielki pożar i silne eksplozje w gazowni. Zniszczono bombami dworzec kolejowy w pobliżu zach. elektrowni, uszkodzono poważnie fabrykę motorów BMW i fabrykę kabli Siemens. Po operacji w dzielnicy Charlottenburg zauważono straszliwy ogień w ul. Gdańskiej w okolicy gazowni. Na dworzec w Klingenbergu padła seria bomb. Dworzec poczdamski został trafiony w sam środek, następnym były potężne eksplozje, po których wyleciały w powietrze budynki i urządzenia kolejowe. W Charlottenburgu a także w innych częściach miasta padły ofiarą ataku ważne objekty wojskowe. Na lotnisku w Tempelhof zniszczono co najmniej 1 halę lotniczą ze znajdującymi się w niej maszynami. Fabryka kabli Siemens doznała b. poważnych uszkodzeń. Samoloty bombardujące wszystkie pow. obiekty pikowały do wysokości 300 m. Rozmiar i efekt opisanej akcji bombowej wykazują, że nalot ang. na Berlin był tym razem niezwykle precyzyjnie przygotowany. Maszyny ang. nadlatywały i odlatywały jak regularnie kursujące pociągi zachowując się w ten sposób jakby w Berlinie nie było obrony przeciwlotniczej.

W tym samym czasie inne nie mniej silne eskadry bombowe RAF wykonały atak na 5 największych niem. portów tj. Bremę, Hamburg, Cuxhafen, Bremerhafen i Wismar na wybrzeżu bałtyckim uszkadzając wszędzie ciężko doki, urządzenia portowe, warsztaty okrętowe i stojące w portach statki. Dalsze ataki akierowała bryt. flota powietrzna na węzły kolejowe, dworce, lotniska w pln Niemczech - poza tym na objekty wojskowe w Münster, Wiesbaden i Hannover. W ciągu godzin popołudniowych atakowały formacje bryt. bombardowców na kanale La Manche niem. poławiacze min, z których 2 zatopiono a dalsze poważnie uszkodzono. Gdy niem. aparaty myśliwskie przeszły do kontrataku, stawily im ang. maszyny silny opór. W walce, która się wywijała straciły obie strony po jednym samolocie. Za dnia atakowali Anglicy z niesłabnącą - w porównaniu do poprzednich dni - siłą, niemieckie bazy inwazyjne nad kanałem, przede wszystkim Brest i Zeebrugge. W Brest trafiono bombami składy benzyny i stację łodzi torpedowych. Po odlocie skonstatowali bryt. lotnicy 4 wielkie pożary widoczne na 30 mil morskich. W Zeebrugge padła seria bomb po obu stronach ujścia kanału. Z tej rozległej i niezwykle skutecznej akcji nie powrócili do swych baz 3 maszyny brytyjskie.

Komunikat z Kairo donosi, że armia włoska nie posunęła się od 6 dni ani kroku poza Sidi-Barani. Tak samo w pustyni zachodniejsza sytuacja nie uległa zmianie. Kolka baterii włoskich zmuszono do milczenia. Ang. eskadry lotnicze zbombardowały bazy lotnicze włoskie w p. i wsch. Afryce, m. i. Minastyr i Tobruk, powodując szkody w porcie i obiektach wojskowych.

WIADOMOŚCI OGÓLNE

Rozmowy niem. włoskie w Rzymie. Przedstawiciele prasy amerykańskiej powołując się na informacje otrzymane od dziennikarzy niem. w Berlinie, podają, że w czasie konferencji Ribbentropa z Mussolinim ustalono ostatecznie plany zmierzające do rozstrzygnięcia wojny. Z tych samych źródeł donoszą, że naczelne dowództwo niem. nie zrezygnowało z planu inwazji na W. Brytanię. Z neutralnych źródeł a przede wszystkim z informacji nadeszłych w ostatnich dniach z nieokupowanej Francji wynika, że dotychczasowe próby inwazyjne przyniosły Niemcom ogromne straty, spowodowane częściowo przez ang. lotnictwo, bombardujące dzień i noc porty, doki, składy amunicji i innych materiałów wojennych, następnie skupiska okrętów i barek, częściowo zaś skutkiem burzy, jaka szalała w minionym tygodniu na kanale La Manche. W ludziach stracili już Niemcy 50-60 tysięcy doborowego żołnierza. W skupiskach flotylli niem. gotowej do ataku były poważne straty. Według oceny wojskowego korespondenta "York Shire Post" jedną trzecią część tej flotylli tj. około 1000 małych statków, łodzi i barek poszło na dno, a 2/5 części zapasów amunicji i innych materiałów wojennych uległo zniszczeniu. Po ciosach zadanych przez bombowce ang. i dla ochrony przed rozszalałą burzą, nakazało niem. dowództwo przegrupowanie flotylli do spokojnych zatok i portów w odludnych częściach przybrzeżnych. Zatoki te okazały się atoli śmiertelnymi pułapkami w czasie dalej trwających burz i spowodowały ogromne straty wśród barek i statków. Jest rzeczą pewną, że atak inwazyjny miał być przeprowadzony w przedostatnią niedzielę po spodziewanym wielkim uderzeniu floty powietrznej. Kiedy się atoli okazało, że uderzenie powietrzne na Londyn zawiodło i skończyło się ogromną klęską, niem. nacz. dowództwo nie dało już rozkazu flocie do ataku.

Z Dakaru donoszą: Gen. de Gaulle czyniąc zadość częstym wezwaniom ludności zach. afrykańskiej kolonii usiłował w drodze pokojowej skłonić władze francuskie w Dakarze do oddania władzy. Gdy atoli władze te ulegając nakazowi władzy we Vichy poleciły ostrzeliwać delegatów gen. de Gaulle, nie mających przy sobie broni, zdecydował się gen. de Gaulle dla uniknięcia bratobójczej walki wycofać się narazie z Dakaru. Mimo to podjęte zostały dalsze operacje, które są w tku, a które zmierzają do tego, by nie dopuścić do uczynienia z zach. afrykańskich posiadłości franc. baz dla Niemiec i Włoch.

Wiadomości nadchodzące z Indochin franc. są nadal sprzeczne. Japonczycy twierdzą, że przełamali opór franc., władze zaś franc. w Indochinach donoszą o powstrzymaniu Japonczyków wspominając o dzielnej postawie tubylczych wojsk anamickich. W związku z powyższymi wydarzeniami oświadczono w Waszyngtonie, że rząd Stanów Zj. nie zgodził i nie zgodzi się na żadne koncesje na rzecz Japonii w Indochinach. Prasa ameryk. wyraża opinię, iż postępowanie Japonii przyspieszy dojście skutku wojskowego sojuszu ameryk.-ang. a w dalszej konsekwencji wojskowe starcie Ameryki z Japonią.

AMERICAN BROADCASTING COLUMBIA

Hiszpańska agencja prasowa doniosła dzisiaj, że wczoraj bombardowany był bardzo gwałtownie Gibraltar. Celem ataku był głównie arsenał. Według wszelkiego prawdopodobieństwa atak ten przeprowadzili lotnicy franc. jako odwet za ostatnie najście gen. de Gaulle na Dakar. Rząd franc. we Vichy zaprzeczył tej wiadomości.

Z OSTATNIEJ CWILI

/ Wiadomość-ci z 25. bm godz. 6.45 rano. /

Z oświadczenia kanadyjskiego ministra lotn. złożonego onegdaj wynika, że liczba lotników, którzy do końca stycznia 1941 zostaną wyszkoleni i wysłani do W. Brytanii przewyższy dwukrotnie cyfrę ustaloną w pierwotnym ogólnobrytyjskim planie. To samo dotyczy Nowej Zelandii. Ponadto w dalszym ciągu zgłasza się tysiące ochotników do służby w lotnictwie.

Australijski gabinet postanowił - otrzymawszy odpowiednie upoważnienie - utworzyć dalsze dywizje przeznaczone dla obrony W. Brytanii wzgl. Bliskiego Wschodu.

Według dodatkowych informacji lotnictwo bryt. bombardowało w nocy z pon. na wtorek obiekty wojskowe w berlińskiej dzielnicy Neu Köln. Berlińska policja zakazała pod surową karą zwiedzanie części miasta uszkodzonych na skutek bombardowania.

Dr. Pol. 25. 3. 1940

CZYBY NARÓD NIEMIECKI PRZEŻYJE?

W ostatnich czasach "nieznana ręk." kolportuje masowo wśród niemieckich żołnierzy frontowych, drukowane ulotki, których jeden egzemplarz dostał się w nasze ręce. Treść tej ulotki w dosłownym tłumaczeniu, podajemy poniżej:

"Żołnierze towarzysze! Pierwszy rok wojny dobiegł końca. Przyniósł on Niemcom wspaniałe zwycięstwa i uj. rzmienie 7 narodów Europy, dowódcom i oficerom wiele sławy i odznaczeń, towarzyszom partyjnym i S.S. bohaterom etapowym, tłu. ste brzuszki i wielkie majątki. Ale co dał tobie ten pierwszy rok wojny, żołnierzu niemiecki? Co przyniósł twojej matce, siostrze, żonie i twoim dzieciom? Cóż poza trudem, kł. mi, nieszczęściem, nie pewną przyszłością i smutkiem? A jakież korzyści osiągnęliśmy my jako naród, jako państwo z tego 13 miesięcy trwającego rozlewu krwi na rozkaz Adolfa Hitlera. W imię jakiej idei skr. wa. wiła się na polach bitew w Polsce, Norwegii, Holandii, Belgii i Francji już ponad milion naszych braci, kwiat naszej niemieckiej młodzieży. Towarzysze! roz. ważcie to sobie. Od 10. maja tego roku p. kładaj. Anglicy bombami bezustannie nasze miasta, wsie i osiedla, dzień za dniem i noc za noc. Dzienniki i radio nie podaj. nawet dziesi. tej części istotnego stanu rzeczy. Od 10. maja począ. wszy rozrywaj. br. tyjskie bomby masowo ciała naszych żon i dzieci - od 4 miesięcy płoną nasze domy. Wielu z posród nas znajduje po swoim powrocie do kra. ju ciałe swoje mienie w gruzach. Już nie-jeden żołnierz pozabawił się życia na wiadomość o nagłej stracie swej rodziny i swego majątku. Tymczasem id. nasze wojska od wielu ty. odni na front wschodni. Z Francji i Norwegii odtrans. portowano niezliczone formacje, nie do kraju lecz na polski wschód - pocóż? Czy grozi nam może niebezpieczeństwo ze strony naszego rosyjskiego sprzymie. rzennca? A może pragnie nasze naczelne dowództwo pierwszą uderzyć na Unię so. wiecką i zapędzić nas w bezgraniczne stepy Ukrainy? Czy pragniemy może zdo. być nowe kraje w kierunku Rumunii, Węgry i M. Azji? Wszystko jest możliwe, ale jedno jest pewne: nasze władze wojskowe nie chc. nam udzielić urlopu by. smy nie widzieli co się dzieje w domu; żołnierz frontowy powinien możliwie jak najpóźniej dowiedzieć się jak strasznie jest jego ojczysty kraj spusto. szony. Hitler trzyma pod bronią ponad 10 milionów ludzi - tej olbrzymiej ar. mii nie może ani zdemobilizować ani posłać na urlop, gdyż armia ta położyła. by wówczas rychło koniec wojnie. Żołnierz, który nie przestał jeszcze samo. dzielnie myśleć, zadaje sobie coraz częściej i coraz głośniej pytanie: poco to wszystko? czy w tym celu by S.S. i banda gestapowców mogła się nadal na. żerać i wzbogacać, pl. drując okupowane kraje, a w samych Niemczech szpiegu. jąc własnych braci, ścigając ich i zapędzając ich tysiącami do najstraszliw. szych obozów koncentracyjnych? Czy dlatego by szary żołnierz krwawił się w dalszych bezmyślnych walkach, podczas gdy panowie ministrowie i partyjna bon. zokracja powiększa swoje zagraniczne rachunki bankowe i kaze sobie darować przez Führera wielkie latyfundia i pałacyki myśliwskie na obsadzonych obsza. rach. Cóż przyjdzie nam z tych wszy. tkich zwycięstw? Oszalała propaganda Goebelsa, chce nam żołnierzom frontowym wmówić, że mamy do spełnienia misję dziejową. My znamy już to. W czasie wojny światowej opowiadał nam to samo in. ny opętaniec, który się zwał Wilhelmen II. Przez 4 lata zwyciężaliśmy, aż wy. walczyliśmy klęskę dla Niemiec. Wówczas uchroniony był przynajmniej kraj nie. miecki od okrucieństw wojennych - dzisiaj padają tysiące bomb lotniczych na nasze niemieckie domy. Rok min.ł. Pół. Europy zdobyliśmy. I cóż dalej? Dwa wiel. kie Imperia walczą przeciw nam. Wszystkie przez nas podbite narody drż. z nienawiści i nie mogą się doczekać godziny zemsty. Przeciwno 80 milj. Niemcom stoi 560 milionów Anglosasów ze swoimi dominiami i ponad 100 milionów wygło. dni. lych, zmaltretowanych i ż. dnych zemsty nieprzyjaciół Niemiec. Wielkie by. ły nasze zwycięstwa wojenne z lat 1939 i 1940; nie wystarcza atoli zwyciężyć trzeba umieć utrwalic owoce zwycięstw. Zwycięstwa już się skończyły. W. Brytan. nia, dla której cały świat jest zapleczem nie może być pokonana bombami. Prze. myśl zbrojeniowy obu półkul świata pracuje dla Anglii. Towarzysze - żołnierze frontowi! skoro nie możemy zwyciężyć, starajmy się zapobiec najgorszym skut. kom naszej klęski. Możemy i musimy zadokumentować naszą wolę natychmiastowe. go zakończenia beznadziejnej wojny. Niechcemy dalej walczyć - chcemy powrócić do domu - we własnym interesie i dla dobra naszych najbliższych, naszej Oj. czyszaj, pragnemy powrotu do naszych stron rodzinnych. Pragniemy uratować to co się jeszcze da. Hitler i jego satelici muszą zginąć! Naród niem. pozostan. nie i musi za swe zbrodnicze czyny przez wiele dziesiątek lat jęczeć w naj. potworniejszej niewoli. Niemcy zbudźcie się! nie dajcie się więcej oszuki. wać.

RADA ŻOŁNIERSKA NIEM. ZWIĄZKU WOLNOŚCI. 1941

2/10/11